

Ciąg dalszy

Jacek Kaczmarski

A kiedy umrze ostatni obrońca,
Co o zasadach pojęcie miał jeszcze -
Będziemy modły wznosili złowieszcze
Do słońca.

Opór w nas przyśnie niewypowiedziany,
To znaczy taki, jakby go nie było.
Wbrew woli będzie powietrze koilo
Nam rany.

Cisza nastanie w naszych dusz kopalni,
Lśnić nieodkryte będą złote żyły.
Staniemy światu twarzą w twarz - bez siły,
Normalni.

I piasek ulgi - cudzej - nas przysypie,
Że oczy piorunami już - nie łzawią.
W domu żałoby goście też się bawią Na stypie.

I piasek ulgi - cudzej - nas przysypie,
Że oczy piorunami już - nie łzawią.
W domu żałoby goście też się bawią -
Na stypie.